

Sygn. akt II Ca 884/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Barbara Nowicka

Sędziowie: SO Grażyna Kobus

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Violetta Drohomirecka

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy sprawę z powództwa **R. G.**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w K.**

o zapłatę 5.500 zł

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 17 września 2012 r., sygn. akt I C 583/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt. II w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu;

II. oddala dalej idącą apelację.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Kłodzku oddalił powództwo R. G. przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w K. o zapłatę kwoty 5.500 zł oraz orzekł o kosztach procesu zasądając z tego tytułu od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1.200 zł.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

2 1 1 1 1 2

W apelacji od powyższego wyroku, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie powództwa bądź też o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, powód podniósł, że nie zgadza się z ustaleniem tegoż Sądu jakoby jego roszczenie nie zasługiwało na uwzględnienie z powodu przedawnienia; nie zgodził się również z orzeczeniem o obciążeniu go kosztami postępowania wnosząc o umorzenie wszystkich kosztów związanych z całym procesem. W uzasadnieniu apelacji powód zarzucił, że nigdy nie godził się, aby odbywać karę pozbawienia wolności w niehumanitarnych warunkach, w szczególności w przeludnionych celach, nie zdawał sobie sprawy, że łamane jest prawo oraz że może w tej sprawie uruchomić procedurę odwoławczą i żądać zadośćuczynienia za krzywdy, jakkolwiek odczuwał

dolegliwości wynikające m. in. z przebywania w przeludnionej celi. Podniósł zatem, że przyczyną jego bezczynności była nieświadomość, jednocześnie zarzucając, iż stan taki miał swe źródło w znikomym dostępie w zakładach karnych do kodeksów i innych ustaw mówiących o prawach skazanych oraz w braku pomocy ze strony administracji więziennej. Stosownych pouczeń w tym zakresie udzielił mu dopiero jeden ze współosadzonych. W ocenie powoda błędem zatem było uznanie przez Sąd I instancji, że zdawał on sobie sprawę z naruszenia norm metrażowych i powoływanej godności, jak i z osoby obowiązanej do naprawienia szkody. Według skarżącego roszczenie jego winno się przedawniać dopiero po upływie 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, przy czym roszczenie z art. 24 k.c., a więc o ochronę dóbr osobistych, w ogóle nie powinno ulegać przedawnieniu. W odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu zarzucił powód, iż to on jest osobą poszkodowaną, od ponad 3 lat jest pozbawiony wolności, bez swojej winy nie pracuje, nie ma żadnych innych dochodów, nie stać go nawet na wynajęcie radcy prawnego, który prowadziłby jego sprawę.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie aczkolwiek w niewielkim zakresie, a to jedynie w odniesieniu do rozstrzygnięcia zawartego w pkt II zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku tj. postanowienia o obciążeniu powoda obowiązkiem uiszczenia na rzecz strony pozwanej kosztów procesu w kwocie 1.200 zł.

Sąd Okręgowy, rozpoznając apelację, oparł się na ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I Instancji co do stwierdzenia osadzenia powoda w Zakładzie Karnym w K. w warunkach, w której powierzchnia przypadająca na jednego osadzonego była mniejsza niż 3m², jak też w zakresie warunków istniejących w w/w jednostce penitencjarnej w latach 2006 – 2007, nadto podzielił również ocenę tegoż Sądu w kwestii uznania, że roszczenie powoda o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz zadośćuczynienia uległo przedawnieniu, odmiennie natomiast ocenił okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie o kosztach procesu, nie aprobując w tym zakresie stanowiska Sądu Rejonowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd I Instancji nietrafnie przyjął, że należy obciążyć powoda obowiązkiem zwrotu stronie pozwanej poniesionych przez nią kosztów procesu opierając swe rozstrzygnięcie w tym zakresie na tzw. zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, którą statuuje przepis art. 98 § 1 k.p.c. Wprawdzie istotnie – skoro żądanie powoda uległo oddaleniu w całości – uznać go trzeba za przegrywającego proces, niemniej jednak w okolicznościach niniejszej sprawy zastosowanie winien znaleźć przepis art. 102 k.p.c., w myśl którego w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Nie konkretyzuje on pojęcia "wypadków szczególnie uzasadnionych", pozostawiając ich kwalifikację sądowi, który uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy, powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości i rozważyć, czy w danym przypadku zachodzą przesłanki uzasadniające takie odstępstwo. Wskazuje się, iż okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim przez pryzmat zasad współżycia społecznego, brać zaś należy pod uwagę zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem postępowania, jak też te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony tj. fakty będące „na zewnątrz” procesu, przy czym nie jest konieczne łączne ich zaistnienie. Mają to być przy tym okoliczności szczególne, a więc wyjątkowe, skoro strona procesu, na korzyść której zapadło rozstrzygnięcie, nie ma otrzymać zwrotu poniesionych przez siebie kosztów. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się stosowanie przepisu art. 102 k.p.c. gdy sprawa ma wątpliwy i dyskusyjny charakter (postanowienie SN z dnia 27 kwietnia 1971 r., I PZ 17/71), dochodzone roszczenie wynika z niejasno sformułowanych przepisów (wyrok SN z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 456/73) lub gdy strona przegrywająca znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, natomiast strona wygrywająca korzystała ze stałej obsługi prawnej i nie poniosła dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu (wyrok SN z 17 listopada 1972 r., I PR 423/72).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, iż obciążanie powoda kosztami postępowania (kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez stronę pozwaną) byłoby nieuzasadnione jeśli się zważy na charakter roszczenia powoda (zadośćuczynienie), stan faktyczny sprawy i przyczynę oddalenia powództwa (stwierdzenie, że powód istotnie przebywał w Zakładzie Karnym w K. w celi niespełniającej standardów powierzchniowych przypadających na jednego

osadzonego, odmowa udzielenia ochrony prawnej wskutek uwzględnienia zarzutu przedawnienia, co wykluczyło ustalenie i ocenę czy istotnie doszło do naruszenia dobra osobistego powoda) oraz nienajlepszą sytuację materialną powoda (od ponad trzech lat przebywa on w jednostce penitencjarnej, podczas osadzenia nie wykonuje pracy, a jak wynika ze złożonego przez niego oświadczenia o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania nie posiada on żadnego majątku). Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, iż wniosek strony pozwanej o zasądzenie na jej rzecz poniesionych kosztów procesu, nie zasługiwał na uwzględnienie i w związku z tym zmienił rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie i odstąpił od obciążenia powoda tymi kosztami /pkt I sentencji wyroku/.

W pozostałym zakresie zarzuty skarżącego nie znajdują uzasadnienia w okolicznościach sprawy i pozostają bez wpływu na treść zapadłego rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż w przedmiotowej sprawie w kwestii oceny przedawnienia roszczenia zastosowanie – z mocy art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 roku, Nr 80, poz. 538) – znajduje przepis art. 442¹ k.c., skoro w dacie nowelizacji przepisów o terminach przedawnienia roszczeń wynikających z czynów niedozwolonych roszczenie powoda nie było jeszcze przedawnione. Słusznie również Sąd ten uznał, że pozew w niniejszej sprawie wniesiony został już po upływie trzyletniego terminu przedawnienia albowiem już w dacie osadzenia powoda w Zakładzie Karnym w K. zdawał on sobie sprawę z powstania szkody (przyznał zresztą, że odczuwał przecież negatywne skutki osadzenia w warunkach przeludnienia), jak też z podmiotu, który za szkodę tą winien odpowiadać. Sugestie skarżącego, jakoby roszczenia o naruszenie dóbr osobistych winny być roszczeniami bezterminowymi tj. niepodlegającymi przedawnieniu, pozostają o tyle bez znaczenia o ile powód wysunął w procesie z tego tytułu wyłącznie żądanie majątkowe (o zapłatę zadośćuczynienia), a zgodnie z przepisem art. 117 § 1 k.c. co do zasady roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Przy ferowaniu rozstrzygnięć sądy zobligowane są natomiast do stosowania obowiązujących regulacji prawnych zawartych w Konstytucji i ustawach, a zatem ewentualne postulaty stron co do zmian przepisów prawnych pozostają niejako „poza postępowaniem”.

Podziela również Sąd Okręgowy ocenę Sądu I instancji, iż powołanie się przez powoda na przepis art. 5 k.c. nie mogło wywołać korzystnych dla niego skutków prawnych. Podniesienia przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia (pozwalającego jej uchylić się od spełnienia roszczenia powoda) nie sposób uznać za nadużycie przysługującego jej prawa podmiotowego w rozumieniu przepisu art. 5 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana nie czyni ze swojego prawa użytku, który odpowiadałby przesłankom określonym w zdaniu pierwszym tego artykułu. Podkreśla się, że skuteczne powołanie się na przepis art. 5 k.c., w związku z podniesionym przez przeciwnika procesowego zarzutem przedawnienia, może mieć miejsce tylko w wypadkach wyjątkowych, przy czym wyjątkowość ta może być związana bądź to z przyczynami dotyczącymi osoby dochodzącej roszczenia, bądź to z przyczynami opóźnienia w dochodzeniu roszczenia lub faktem, że np. opóźnienie to było wywołane działaniem dłużnika. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności niniejszej sprawy nie dają podstaw do uznania, że stronie pozwanej należy odmówić prawa do skorzystania z przysługującego jej zarzutu przedawnienia, powód natomiast nie powoływał żadnych tego typu okoliczności, które mogłyby skutkować zmianą tego stanowiska. W szczególności podnoszone przez niego argumenty o braku fachowej wiedzy i znajomości przepisów prawnych uprawniających do dochodzenia roszczeń, w tym o braku dostępu do stosownych aktów prawnych, nie mogą przemawiać za zasadnością zastosowania w przedmiotowej sprawie przepisu art. 5 k.c. Abstrahując od tego, na marginesie jedynie zauważyć można, że powyższe twierdzenia powoda jawią się jako nieprawdopodobne, jeśli się zważy na utrzymującą się od kilku już lat zwykłą tendencję do wszczynania przeciwko Skarbowi Państwa przez osoby pozbawione wolności procesów o zadośćuczynienia za naruszenia dóbr osobistych, których doświadczyć miały w jednostkach penitencjarnych oraz fakt, że powód przebywa w zakładzie karnym od ponad trzech lat.

Reasumując, skarżący nie przedstawił argumentów, które pozwoliłyby na odmienną, w stosunku do dokonanej przez Sąd Rejonowy, ocenę i uznanie, że jego roszczenie o zadośćuczynienie nie uległo przedawnieniu, bądź też, że – pomimo upływu terminu przedawnienia – może on nadal skutecznie domagać się jego zaspokojenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku odnośnie żądania zasądzenia zadośćuczynienia, a jedynie zmienił go, z mocy art. 386 §1 k.p.c., w pkt II, odstępując od obciążenia powoda kosztami postępowania przed Sądem I instancji. W pozostałym zaś zakresie apelacja jako nieuzasadniona, stosownie do treści art. 385 k.p.c., podlegała oddaleniu.